Jeździec i Hodowca

Tygodnik Ilustrowany

Rok X. **Warszawa, dn. 28 lutego 1931 r.** **Nr. 9**



LEMNARCHUS og. gn. ur. w 1928 r. (Friar Marcus—Lemnos po Lemberg) lorda Ellesmere, wygrał w 1930 r. 5 wyścigów ogólnej wart. 7.578 Ł. Zwycięzca Coventry Stakes w Ascot, Chesterfield Stakes w Newmarket, Lavant Stakes w Goodwood i Moulton Stakes w Newmarket. (Fot.: Sporting and Dramatic, Londyn).

Nasze reproduktory.

(Ciąg dalszy).

Lecz spójrzmy obecnie na omawiane przez nas zagadnienie pod innym kątem widzenia, ciekawszym i, być może, bardziej racjonalnym; mianowicie przeliczmy wygrane na głowę każdego z wyżej wymienionych oraz innych, bardziej popularnych, reproduktorów.

W tym celu przytaczamy poniższe zestawienie, zastrzegając się, iż nie ma ono wartości absolutnego kryterjum, lecz jedynie orjentacyjną, a to ze względu, iż uwzględnimy w niem dane jednego tylko roku, a ponadto niektóre reproduktory reprezentowane są przez zbyt małą ilość przychówku, a więc ślepy traf, szczęśliwa konjunktura, może tu znacznie zaważyć na szali.

Oto wymienione zestawienie:

Nazwa reproduktora	Ilość bieg. przych.	Wygrana na głowę
Bafur	3	28.283
Albula	10	17.081
Barde	2	12.825
Neil Desmond	2	12.260
Kentish Cob	5	10.545
Stavropol	13	10.408
Double Up	4	9.797
Fils du Vent	44	9.506
Proporzec	2	9.110
Mości Książe	24	9.014
Namorob	3	9.013
Harlekin	8	8.462
Wily Attorney	18	7.722
Oszczep	17	7.688
Romanelli	3	7.563
Balthazar	28	7.320
Harsona	15	7.273
Parachute	22	7.026
Harrier	17	6 741
Morganatic	21	6.452
King's Idler	27	6.439
Manton	79	6.374
Bob	16	6.363
Illuminator	18	5.971
Soval	2	5.560
Carabas	20	4.800
Baccarat	5	3.516
Ballyheron	29	3.113

Bafur

zajmuje czołowe miejsce na wyżej wymienionej liście z bardzo znaczną przewagą; wyczyn hodowlany jego jest tembardziej podziwu godny, iż osiągnięty jest jedynie stawką dwuletnią.

Oczywiście, przyszłość jedynie dać nam może odpowiedź, czy Bafur będzie dawał tylko konie wcześnie się rozwijające, dwuletnie, gdyby nawet jednak tak było, nie umniejszyłoby to zbyt wiele wartości Bafura. W Anglji Friar Marcus (ostatnio i syn jego Beresford) oddawna słynie, jako ojciec dwulatków jedynie, pomimo to jednak, utrzymuje stale jedno z czołowych miejsc w statystyce reproduktorów. Te same właściwości nie przeszkodziły Tetratemie zająć w r. 1929 miejsce champion'a ze znaczną przewagą, a również Phalaris (jeden z najlepszych tamże reproduktorów), podobnie jak większość z krwi Bend Or'a idących reproduktorów, daje konie wczesne.

Przy dzisiejszym systemie wyścigowym w Europie, faworyzującym wyścigi dwuletnie, wyścigi krótkodystansowe — właściwości powyżej opisane nie są wadą, lecz zaletą.

Bafur, rewindykowany z Niemiec przez Departament Chowu Koni jesienią 1926 r., zaczął pełnić funkcje reproduktora w roku następnym, w stadzie Łańcut Alfreda hr. Potockiego. Wyzyskiwany był mało, kryjąc rokrocznie po kilka klaczy i to niezbyt renomowanych; pierwsza stawka dwulatków, złożona z trzech koni, pojawiła się po nim w r. ub. i zawierała:

Essor'a, biegał 5 razy, wygrał 2 razy, suma wygranych zł. 39.500.

Eclair'a, biegał 7 razy, wygrał 6 razy, suma wygranych zł. 33.500.

Efur'a, biegał 7 razy, wygrał 3 razy, suma wygranych zł. 11.850.

Ponieważ w prasie naszej nie było dotychczas bardziej wyczerpującego sprawozdania o Bafurze (wzmianka p. „Jeździec i Hodowca" r. 1926 str. 547), musimy zająć się bliżej tym ogierem i rozpoczniemy od jego karjery wyścigowej.

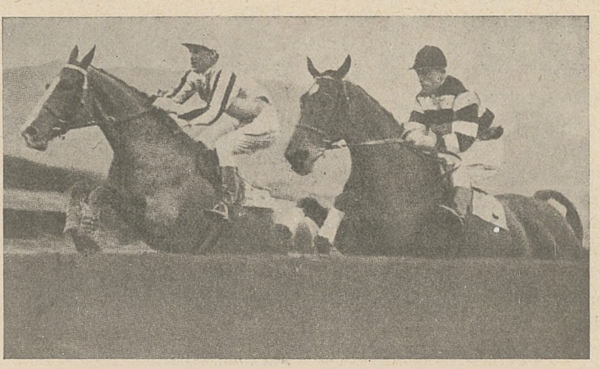
Bafur urodził się w r. 1921 w stadzie Weil w Niemczech, po Fervor i córce Hannibal'a Bracing Air. Biegał w barwach swego stada.

Jako dwulatek występował 6 razy, odniósł dwa zwycięstwa (na dystansie 1000 i 1200 mtr.), dwa razy był czwartym. Pierwsze zwycięstwo odniósł w Hoppegarten w 3.000 mk. wyścigu, gdzie pobił o 3 długości Palamedes'a, Patroclus'a i 10 jeszcze współzawodników; drugie we Frankfurcie nad Menem, gdzie w Landgrafen Rennen (20.000 mk.), poważnej już próbie, pobił o łeb Aulis'a braci Weinberg i 3 jeszcze konkurentów. Dla orjentacji czytelników podajemy, iż Aulis wygrał w tym samym sezonie 36.571 mk. W Ratibor Rennen (Grunewald) zajął Bafur bliskie IV-te miejsce, wygrywając ogółem w tym roku 26.935 mk.

W wieku trzyletnim Bafur, biegając 19 razy, zdobył 3 pierwsze nagrody i 11 płatnych miejsc, (prócz tego dwa miejsca na płotach), wygrywając 24.440 mk. W nagrodzie Goldene Peitsche, próbie dla flyer'ów (8.000 mk., 1200 mtr.), pobił pewnie Ischide i trzy jeszcze konie; pozatem zdobył jedną mniejszej wartości nagrodę, zaś w Preis von Mansbach, na dystansie 1800 mtr., odniósł pewne zwycięstwo. W Ulrich von Oertzen Rennen, Bafur kończył na drugiem miejscu (o 2 długości) za Ganelon'em, bijąc Hampelmann'a, Lorenzo i Nilliger'a. W Hohenlohe Oehringen Rennen kończył o dwie długości za zwyciężającymi głowa w głowę Fundin'em i Ganelon'em.

Fundin wygrał w roku tym 112.780 mk., m. innemi Union Rennen, Ganelon — 91.700 mk., m. innemi Preis von Köln, był drugim za włoskim Scopas'em w Wielkiej Nagrodzie miasta Baden-Baden, w każdym więc razie performance Bafur'a w roku tym charakteryzuje go jako konia bardzo pożytecznego, stojącego w II-ej klasie.

W wieku czteroletnim Bafur biegał 14 razy, zdobył dwie pierwsze nagrody i pięć płatnych miejsc na dystansie 1600 — 2200 mtr.; w Preis von Steineck pobił tak dobre konie, jak Grossinquisitor, w Teutonia Preis kończył za Nobelmannem, bijąc Hampelmann'a; wygrał w sumie 12.130 zł., i na przeszkodach 18.255 mk. (w tem Alemannen Hürdenrennen — 3000 mtr. 10.000 mk.).



EASTER HERO (na lewo) faworyt na tegor. Grand National Steeplechase w Liverpoolu, jeden z najlepszych steeplerów na świecie. (Fot.: Sporting and Dramatic, Londyn).

Jako pięciolatek Bafur biegał 16 razy, wygrał na torze płaskim 18.860 mk., w tem cztery pierwsze nagrody i trzy drugie. W Fervor Rennen (Grunewald) pobił na dystansie 1200 mtr. Grossinquisitor'a i jeszcze cztery konie; na torach przeszkodowych zdobył 3.050 mk.

20 BAFUR og. gn. ur. 1921 r. w st. Weil w Niemczech.	Fervor 16	Galtee More 5	Kendal 16	Bend'Or ● 1
				Windermere 16
			Morganette	Springfield 12
				Lady Morgan 5
		Festa	St. Simon 11	Galopin 3
				St. Angela 11
			L' Abbesse de Jouarre	Trappist—Hermit □ 1
				Festive 16
	Bracing Air	Hannibal 1	Trachenberg 14	Flibustier 5
				Dirt Cheap 14
			Zama	Hermit □ 5
				Sonsie Queen 1
		Butterfly Dance	Saraband 14	Muncaster Doncaster ● 16
				Highland Fling 14
			Mariposa	Martagon Bend'Or ● 16
				Lady Gover 20

Widzimy więc, iż w rodowodzie Bafur'a główną rolę grają pierwiastki speed'u (który również on sam wykazał na dystansach około angielskiej mili): babka jego jest przepojona krwią Doncaster-Bend Or'a, matka jest po Hannibal'u, potomku Buccaneer'a, typowo speed'owym koniu, a wreszcie Fervor, ojciec Bafura, dający konie przeważnie średnio-dystansowe, wywodzi się z tejże krwi Bend Or'a.

Przy połączeniach klaczy z Bafurem, najkorzystniejsze winnyby okazać się inbreed'y na St. Simon'a (przedewszystkiem przez Desmond'a, rodzonego brata Festy), a dalej należałoby dbać o dopływ mocnej, stayer'owskiej krwi Isonomy'ego i Hampton'a, której brak Bafurowi. Krzyżowanie zaś na speed'owe elementy rodowodu tegoż mogłoby dać nam konie, aczkolwiek szybkie, lecz mogące nie trzymać dystansu.

Lecz są to tylko przypuszczenia, niepoparte dotychczas faktami statystyki wyścigowej.

Eclair jest właśnie przykładem krzyżowania podobnego rodzaju (speed na speed), gdyż zarówno oboje rodzice matki Eclair'a wywodzą się z krwi Bend Or'a, ponieważ jednak równocześnie rodowód zostaje uzupełniony dopływem prądów Hampton'a i Isonomy'ego — możemy mieć nadzieję, iż Eclair dystans trzymać będzie.

BAYLEAF (m. Eclair'a)	Cylgad	Cyllene	Bona Vista—Bend'Or ●
			Arcadia po Isonomy
		Gadfly po Hampton □	
	Hundson's Bay	Tredennis—Kendal—Bend'Or ●	
		Delagoa Bay—Ba Ronald—Hampton □	

Eclair debiutował w Łodzi, gdzie pobił śmiesznie łatwo towarzyszy (z Duce na czele), następny wyścig wygrał walkover'em, wreszcie w ostatnim łódzkim wyścigu swym pobił bardzo łatwo Jowisza II. W Warszawie Eclair pobił w gonitwie pozagrupowej powtórnie Jowisza II, w następnej Jorę, w nagrodzie imienia J. Reszkego Isarda III, Hermesa, Duce i Harmonję. Jedyną porażkę poniósł w nagrodzie Sernickiej, gdzie kończył blisko za Nartą i Drumem.

Essor występował pięć razy; trzy razy: w Middle Park Plate, nagrodzie Widzowa i im. Fanshawe musiał ustąpić przed Wagramem, w Próbnej pobił łatwo Nurtą, Isarda III i Jaxę, w nagrodzie pozagrupowej bardzo łatwo tegoż Isarda III i pięć doskonałych dwulatków.

Essor należał wraz w Eclair'em do elity naszych

dwulatków. Matka jego, podobnie jak matka Eclair'a, wzbogaca rodowód Bafur'a elementami stayer'owskimi — St. Simon'em i Isonomy'm.

ELAUNAY (m. Essora) | Delaunay—Fortunio—Isonomy
| Rose d'Amour—Con Amore—Matchbox—St. Simon

Trzeci wreszcie ze stawki — Efur zwyciężył trzykrotnie: w nagrodach grupowych dwukrotnie, po raz trzeci w nagrodzie pozagrupowej, gdzie pobił łatwo Ercole'a, Isarda III i Jowisza II; dwa razy zajął miejsce trzecie; klasę, zdaje się, winien również posiadać.

ELWIRA (m. Efura) | Sly Fox—Flying Fox (krew Bend'Ora)
| Frau Szerena po Falb—Matchbox—St. Simon

Ponieważ potomstwo Falba nie odznaczało się staminą, w rodowodzie więc Efura, z powyżej przytoczonych trzech koni, pierwiastki staminy są zdaje się najsłabiej reprezentowane.

Bay Leaf przed Eclair'em dała tylko Arlekina (po Kentish Cob'ie), Elwira przed Efurem tylko Little Attorney (po Wily Attorney) i Nic ci do tego (po Fedorius), tak, iż w obu powyższych wypadkach widzimy kolosalną zasługę ogiera reproduktora — Bafura.

Elaunay przed Essor'em dała: Lettre d'Amour i szybką May Rose (po Willy Attorney'u), wzbudzającego nadzieje Douceur de Vivre'a (po Fedorius), w każdym razie i w danym wypadku Bafur zdaje się znakomicie podniósł poziom przychówku.

W Sport Welt była swego czasu ogłoszona praca, w której czarno na białem wykazane było, iż Fervor w Niemczech odegrał rolę większą nawet od Dark Ronald'a; obecnie cały szereg synów jego gra tam dużą rolę, nic więc nie byłoby w tem dziwnego, gdyby obdarzony speed'em, przewyborną krwią i fascynującym pokrojem Bafur, okazał się w Polsce godnym synem swego wielkiego ojca i wyrównał swoją wartością sumę, zapłaconą za wszystkich jego importowanych kolegów po fachu. Czego serdecznie życzymy jemu i polskiej hodowli.

Double Up

winien być również przez nas postawiony na miejscu honorowem; stawka dwuletnia zawierała zaledwie trzy konie, lecz między nimi były Narta i Nurt.

Double Up urodził się w r. 1917 w st. Mr. P. Rogers w Anglji, jako syn niemieckiego reproduktora Hüon'a II, który zagrzązł w okresie wojennym w Anglji, następnie zaś powędrował do Ameryki, gdzie odegrał niemałą rolę; importowany został do Polski w r. 1924, nasz kalendarz wyścigowy nie podaje po nim biegającego przychówku, aż do roku zeszłego, kiedy wsławiła go Narta oraz Nurt.

Double Up w wieku dwuletnim występował 9 razy; wygrał Seaside Plate w Dublinie, oraz w Curragh Tyros' Stakes, oba powyższe wyścigi na dystansie 5 furl. (ca 1000 mtr.); suma wygranych Ł 387.

Jako trzylatek biegał Double Up 12 razy, zwyciężył raz jeden jesienią w Windsor, zdobywając Royal Borough Three yers old Handicap (dystans ca 2400 mtr.), bijąc Jutoi i pięciu jeszcze współzawodników; pozatem zajął kilkakrotnie bliskie u celownika miejsce: w Royal Windsor Handicap był drugim, o nos za Soranus'em, dobrym trzylatkiem, który wygrał w tym wieku Ł 2.029, odnosząc cztery zwycięstwa; biegał przeważnie w handicap'ach, ogółem wygrał w roku tym Ł 443.

W wieku czteroletnim Double Up biegał 11 razy, odniósł 5 zwycięstw, wygrywając dość znaczną sumę Ł 2.007. Wygrał Salisbury Cup (hcp.), bijąc o dwie długości 5 l. ongiś derbistę belgijskiego Gay Lord'a, Visitor's Handicap w Ascot, Victoria Welter Handicap w Sandown Park, Brighton Stakes (hcp.), wreszcie jesienią w Doncaster Durham Handicap (500 Ł, ca 2400 mtr.), gdzie pobił pięć koni.

W Queen's Prize był drugim o 2 długości za Trespasser'em, w Waldegrave Handicap Stakes za tym samym koniem, w Durham Handicap Stakes za Air Balloon'em, wogóle w roku tym Double Up biegał z dużem powodzeniem.

W wieku pięcioletnim startował 6 razy, wygrywając jedną nagrodę i Ł 475.

Nagrodą tą było Balcombe Stakes (hcp.) w Brighton, gdzie na dystansie ca 2000 mtr. Double Up pobił sześciu współzawodników.

Wreszcie w wieku sześcioletnim Double Up biegał cztery razy w znaczniejszych handicap'ach, płatnego miejsca nie zajął.

21 DOUBLE UP og. sk. gn. ur. 1917 r. w st. Mr. P. Rogers w Anglji.	Hüon II 4	Ard Patrick 5	St. Florian 20	St. Simon ● 11
				Palmflower 20
			Morganette	Springfield 12
				Lady Morgan 5
		Hyères	Isonomy 19	Sterling 12
				Isola Bella 19
			St. Marguerite	Hermit 5
				Devotion 4
	Princess Symons	General Symons 2	Childwick 19	St. Simon ● 11
				Plaisanterie 19
			Hamiltrude	Hampton 10
				Fortuna 2
		Strawberry Queen	Little John 13	Favo or Beatus 3
				Wild Lady 13
			Athela	Atheling 11
				Aileen Ogue 21

Rodowód Double Up'a zawiera kilka interesujących nas połączeń; jest on wnukiem Ard Patrick'a, którego krew w matkach niemieckiego pochodzenia dość często się spotyka (a również półbrata jego Galtee More'a) a zatem możnaby robić inbreed'y na wyżej wymienione konie; kombinacja krwi Isonomy-Hermit w połączeniu z doskonałą linją żeńską St. Marguerite, jest dużym atutem rodowodu tego reproduktora i blisko przypomina takież połączenie w rodowodzie Villars'a, a zresztą tam wszędzie, jest na miejscu, gdzie wchodzi do rodowodu Cyllene, który wnosi ponadto bardzo tu pożądaną krew Bend Or'a.

Najbliższy inbreed wykazuje Double Up na St. Simon'a, wprawdzie przez dwóch mniej znanych synów jego St. Florian'a i Childwick'a; to są zatem najlepsze punkty

rodowodu Double Up'a, które należałoby wyzyskiwać przy połączeniach.

Piękna Narta, córka tego ogiera, biegała cztery razy, zdobywając dwie pierwsze, jedną drugą i trzecią nagrodę. W Próbnej, Narta łatwo pobiła Gortynę, w czasie o jedną sekundę lepszym, niż ogiery; w Sernickiej pobiła ona Druma i Eclair'a, przed Isardem III i Beduinem II.

W Middle Park Plate zdążyła wyjść zaledwie na miejsce trzecie, w Borowna — na drugie, zmuszając Wagrama do najwyższego wysiłku. W konsekwencji Narta okazała się dwulatką pierwszej klasy.

Rodowód jej jest bardzo ciekawy, skonstruowany na połączeniu najlepszych prądów krwi Double Up'a, w myśl tego, co poprzednio mówiliśmy.

kończył najbliżej za Essorem, bijąc Isarda III i Jaxę. W nagrodzie I kategorji, pobiła go o półtorej długości Narta; pozatem w jednym wyścigu grupowym kończył na trzeciem miejscu, w ostatnim pobity został przez Beduina II, co nie przynosi mu wstydu, gdyż Beduin II, jak wiemy, był jednym z najlepszych dwulatków.

Tak więc dwa produkty, powstałe z identycznego połączenia, okazały się wartościowe. Najsłabiej zaprezentował się Nawój, który wygrał jedną nagrodę w Łodzi, bijąc coprawda niegroźnych przeciwników.

Dodatek V-ty do P. Ks. St. wykazuje po Double Up'ie jeden tylko przychówek, kl. Pikę po Kara Teke, dodatek VI-ty również tylko jeden, kl. Kosinę po Fokker, a szkoda gdyż ogier ten dowiódł, iż może dawać zupełnie

NARTA
- Double Up
  - Hüon II . . .
    - Ard Patrick—St. Florian—St. Simon ●
    - Hyères po Isonomy □
  - Princess Symons—General Symons—Childwick—St. Simon ●
- Eloe . . .
  - Magazan — Matchbox — St. Simon ●
  - Czafranka
    - Weathercock — Galaor — Isonomy □
    - Czafrang — Cava — Galopin ●

Postępując w myśl powyższych zasad przy doborze klaczy do Double Up'a, powtarzając ponadto Hampton'a, oraz dodając speed'ową krew Bend Or'a, powinniśmy osiągnąć doskonałe rezultaty.

Taki sam rodowód posiada Nurt, który jest synem rodzonej siostry Eloe, Hery. Nurt biegał tylko cztery razy, zajmując tyleż płatnych miejsc. W nagrodzie Próbnej

pierwszorzędny przychówek, tak pod względem pokroju, jak i zdolności wyścigowych. W najbliższych latach powinien dostawać nie po dwie, trzy, a conajmniej po 30 — 40 klaczy rocznie, aby miał wszechstronne szanse wykazania swojej pełnej wartości.

(C. d. n.) *Jan Łaszkiewicz.*

Kształtowanie młodych ogierów w Niemczech.

(Ciąg dalszy).

Urządzenie Zakładu w Zwion i jego personel.

Miarodajnem dla wybrania na ten cel Zwionu były jego obszerne zabudowania, mieszczące swojego czasu słynne klacze zarodowe v. Simpsona, które zostały wcielone do stadniny w Trakenach. Pozatem oceniono należycie, wspaniale położone nad rzeką Pregel łąki, dające, zarówno pyszny teren do galopowania, jak również i znakomite siano, uznane jako specjalnie odpowiednie do wychowu młodzieży.

Zwion leży o 6 kilometrów na zachód od Państwowego Stada Ogierów Georgenburg, do którego należy gospodarczo, posiadając 2,500 morgów ziemi łącznie z łąkami i pastwiskami. Miasto Insterburg jest położone o 10 kilometrów w górę rzeki Pregel.

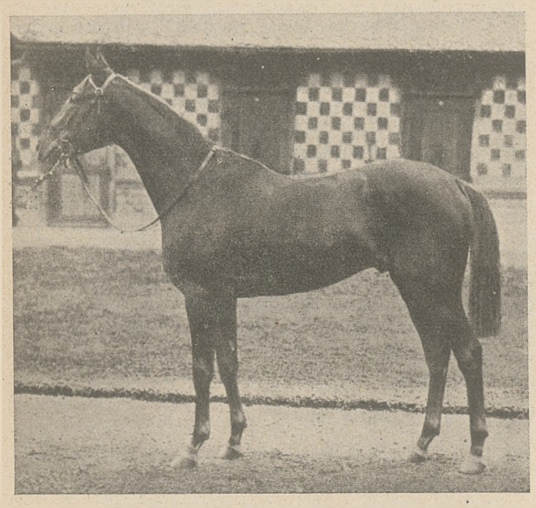
W istniejących pomieszczeniach stajennych urządzono 91, częściowo bardzo obszernych, boksów.

W domach mieszkalnych przygotowano mieszkania dla 2 starszych masztalerzy-dozorców i dla 47 chłopców stajennych. W pobliżu stajen urządzono plac do jazdy konnej i zaprzęgowej o 400-sto metrowej jezdni, jeden duży i drugi mały plac przeszkodowy oraz obszerną, krytą ujeżdżalnię.

Obok Dyrektora czynnych jest dwuch wspomnianych starszych masztalerzy, wybranych z Wschodnio-Pruskich Stad Ogierów. Ci dwaj pilnują stajennego obrządku, przestrzegają należytego utrzymania rekwizytów i pojazdów, dozorując chłopców stajennych również w ich koszarowem życiu i osobiście wymierzają paszę poszczególnym ogierom. Podczas pracy najtrudniejsze ogiery dawane są do ujeżdżania tym właśnie doświadczonym masztalerzom.

Chłopcy stajenni, to młodzi ludzie w wieku 17 — 25 lat, o możliwie lekkiej wadze. Pochodzą oni wyłącznie prawie z okolicy, jako synowie drobnych włościan, robotników rolnych i t. p. Kandydatów dotychczas nigdy nie bra-

kowało, przeciwnie, prowadzi się długą listę zgłoszeń, z których dokonywuje się wyboru. Najstarsi latami służby chłopcy mają prawo pierwszeństwa do obejmowania wakansów we Wschodnio-Pruskich Stadach Państwowych.



MYDAS og. kaszt. ur. w 1928 r. (Ksar — Myrtis po Farman) własn. p. Edm. Blanc, zwycięzca Prix Thomas Bryon w Saint Cloud. (Fot.: Le Sport Universel illustré, Paryż).

Do jazdy konnej używa się siodeł o wysokich, wyciętych łękach. Szczególną uwagę zwraca się na położenie punktu ciężkości siodła; punkt ten winien leżeć w samym środku siodła, a w każdym razie lepiej nieco ku przodowi, niż po za linją środkową. Spotykane nieraz siodła ostatniego typu są bardzo szkodliwe, tak dla młodych jeźdźców jak dla młodych koni, gdyż jeźdźcy znajdują się na nich po za ruchem konia, nie wyjeżdżają konia siedzeniem, a praca muskulatury końskiego grzbietu jest bardzo utrudniona. Trenzle są typu wojskowego z grubemi, pustemi wędzidłami.

Do jazdy zaprzęgowej używane są drewniane dwukółki - sulki na żelaznych obręczach. Jako uprząż — szory z pasami przeciw wierzganiu, które nieraz okazały się skuteczne. Niejeden ogier, chcący wierzgać z nadmiaru wesołości, został przez ten pas przyprowadzony do porządku. Jeśli jednak ogier bije tyłem z przestrachu, to najlepszy pas na nic się nie zda.

Parami ogiery są ujeżdżane w lekkich, resorowych, ...ętnych pojazdach o wysokich kozłach. Cesarski Marstall ...ywał takich wozów do wożenia pakunków. Wózki te oddają duże usługi i są używane również do jazd czwórkowych. Uprząż jest dostosowana do przepisów p. von Achenbacha. Oczywiście jeździ się wyłącznie ze stałą stelwagą.

Do powożenia stosuje się takie same trenzle jak do konnej jazdy; munsztuków używa się tylko okolicznościowo przy pokazowych jazdach w chomontach. Munsztuki te są łamane. Nie dobrze jest jeździć młode ogiery na munsztukach, nawet przypinając lejce do bezpośrednich dziurek; brak do tego odpowiednich stangretów. Z drugiej znów strony, podczas pokazów, trzeba demonstrować przepisowy zaprząg, o ile się chce mieć wpływ pouczający. Przejściowe używanie munsztuka nie wyrządziło dotąd szkody żadnemu z ogierów.

Praca ogierów pod jeźdźcem.

Pomimo, że się to wydaje w pierwszej chwili paradoksalnem, tem nie mniej prawdą jest, że praca młodych ogierów zaczyna się w stajni. Pierwszą zasadą jest zwalczenie pojęcia, które uważa konia za dzikie zwierzę, czyhające na życie ludzkie. W pierwszym roku przekonanie personelu o niesłuszności tego pojęcia nie było łatwem, ale bo też takie młode ogiery zachowują się w początkach swego pobytu istotnie jak dzikie zwierzęta. Nieznajome otoczenie, a głównie obecność tylu obcych ogierów niezmiernie je podnieca. We wzajemnym stosunku do siebie ogiery wykazują ogromną odwagę, gdy się wypadkiem które wydostaną na swobodę, to gryzą się i biją zapamiętale. A jednak koń, a także i ogier, jest z natury względem ludzi, obcych przedmiotów i szmerów, niezmiernie lękliwy, a bardzo wrażliwy na dotknięcie. To jest też przyczyną istnienia tej ogromnej ilości znarowionych koni. Jednem z głównych zadań pracy nad niemi jest opanowanie, usunięcie tej bojaźliwości, budzenie natomiast zaufania do człowieka oraz do otaczających przedmiotów i odgłosów. Bez zyskania zaufania konia nie jest możliwem jakiekolwiek wyrobienie go.

Stajennemu nie wolno wejść do boksu bez odezwania się do konia. Szczególniej niedopuszczalnem jest jakiekolwiek dotknięcie konia, dokąd nie zda on sobie sprawy z obecności człowieka. Kiełznanie i wkładanie uprzęży winno być dokonywane jak najspokojniej.

Ogiery, starające się zrazu unikać kiełznania przez usuwanie głowy do góry, winny być kiełznane przez wysokich ludzi. Wymaga się i osiąga to, że w ciągu czternastu dni wszystkie ogiery dają się chętnie, stojąc bez uwiązania w boksie, oczyścić, kiełznać, siodłać i ubierać w uprząż. W krótkim czasie wszystkie ogiery stają się w stajni zupełnie ufne. Każdy z licznych zwiedzających może, nawet bez towarzyszenia dozorcy, wejść do klatki i ręką, a nawet laską, ustawiać sobie ogiera dla lepszego obejrzenia go.

Dla zapobieżenia nieporozumieniu, co do znaczenia początkowego zdania tego opisu o pracy, rozpoczynającej się już w stajni, zaznacza się, że chłopcy mają surowo wzbronione wywiązywanie konia w stajni, wchodzenie do stanowiska z prętem w ręce lub uderzenie kiedykolwiek ogiera w boksie. Gdyby, w drodze wyjątku, który z ogierów musiał być doprowadzony do rozsądku przez uderzenie batem, może to nastąpić wyłącznie za pozwoleniem kierownika i być wykonane przez jednego ze starszych masztalerzy. Wszystkie przepisy o obchodzeniu się z ogierami tak w stajni, jak pod jeźdźcem, czy też w wózku, są przestrzegane bardzo ostro i, w razie wykroczenia, surowo karane, najczęściej niezwłocznem wydaleniem ze służby. Właściwemu traktowaniu koni przypisuje się największą wagę, przy nieodpowieniem postępowaniu nie osiągnie się w pracy pożądanego rezultatu.

Zaraz w pierwszych dniach po przybyciu, ogiery zaczynają być jeżdżone pod siodłem. Jednorazowo wprowa-

dza się do krytej ujeżdżalni 18 — 20 ogierów. Do każdego ogiera niezbędni są dwaj stajenni: jeździec i prowadzający; obaj razem kiełznają i siodłają. Następnie prowadzający oprowadza ogiera na dwumetrowej lonży, przypiętej pod brodą do trenzli. Wszystko musi pozostawać w ciągłym ruchu naprzód. Każdego utknięcia czy zatrzymania należy unikać, bo ogiery wykorzystują natychmiast taką okoliczność, celem robienia głupstw, jakoto, skoki, stawanie dębem, wierzganie, gryzienie i tym podobne. Popręgi winne być podpięte zupełnie luźno.

Z chwilą, gdy nastąpiło uspokojenie w stępie, zaczyna się kłusować dookoła. Prowadzający biegną obok koni. Stajenni muszą umieć dobrze biegać nietylko dla pokazywania koni, lecz, jak wynika z powiedzianego przed chwilą, także podczas ujeżdżania i zaprzęgania koni. W celu wyrobienia oddechu uczy się ich istotnego sportowego biegu, niezbędnego również dla nabrania umiejętności nieszarpania końskiego pyska przy bieganiu. Przymus i skrępowanie koni wyładowują się w baranich skokach. Po kilkukrotnem kłusowaniu wszystko staje, przyczem udaje się to już bez większego zamieszania. Prowadzający stają, każdy przed swoim ogierem, właściwi jeźdźcy spokojnie podchodzą, głaszczą konie i podciągają popręgi nieco silniej, byle tylko nie za mocno; przez nadmierne podpinanie popręgów psuje się dużo koni. Wówczas przeprowadza się znowu ogiery stępem i kłusem, wreszcie zatrzymuje i dosiada. Sporo ogierów poprzednio było już jeżdżonych, zachowują się więc przeważnie spokojnie. Zdarzają się między niemi jednak już gruntownie zepsute, które nie dają jeźdźcom stanąć w strzemionach przy wsiadaniu. Wówczas prowadzający wsadza jeźdźca bez pomocy strzemienia, a jeśli ogier i wtedy nie chce stać spokojnie, używa się do pomocy dodatkowego człowieka. Niewiele jest ogierów, które się niepokoją przy takiem ostrożnem postępowaniu. W stosunku do ogierów obu już wypuszczonych roczników, raz tylko należało użyć kawecana, bo ogier, pomimo poprzedniego prowadzania na lince, wykonywał natychmiast po wsiadaniu tak silne baranie skoki, że żaden jeździec nie mógł się na nim utrzymać. W ciągu trzech dni również i ten ogier zupełnie się uspokoił.

Cały oddział z jeźdźcami na siodłach pozostaje możliwie najdłużej w miejscu, t. j. dotąd, dokąd ogiery stoją spokojnie. Z chwilą, gdy się zaczną niepokoić, rozpoczyna się prowadzenie wkoło, bo inaczej nie obyło by się bez zbytecznego szarpania. Spokojnym koniom, przy pierwszym kłusie, linki wkrótce odpinają, trudniejszym pozostawia się je dłużej. Ten system ujeżdżania dał dotychczas bardzo dodatnie wyniki. Spokojne, prawidłowe ujeżdżanie jest niezmiernie ważne, ponieważ, bądź co bądź, nie jest ono wolne od momentów niebezpieczeństwa dla chłopców, a pozatem tylko w tych warunkach dają się osiągać szybkie postępy ze stawką 90-ciu ogierów. Ujeżdżanie przy prowadzeniu z konia, zgodnie z instrukcją wojskową, nie daje się zastosować do ogierów podniecanych bliskością obcych koni. Pozatem zaś Zakład nie rozporządza żadnymi zapasowymi końmi.

Po pięciu, sześciu dniach takiego ujeżdżania, ogiery dają się już w pewnej mierze powodować, reagując na popędzające pomoce i postępując naprzód na komendę „chodź" (komm). Jeśli się jeszcze zdarzają baranie skoki, to już przeważnie w ruchu, tak, że jeźdźcy są w stanie usiedzieć na siodłach. Wtedy rozpoczyna się pracę na dużej, otwartej ujeżdżalni.

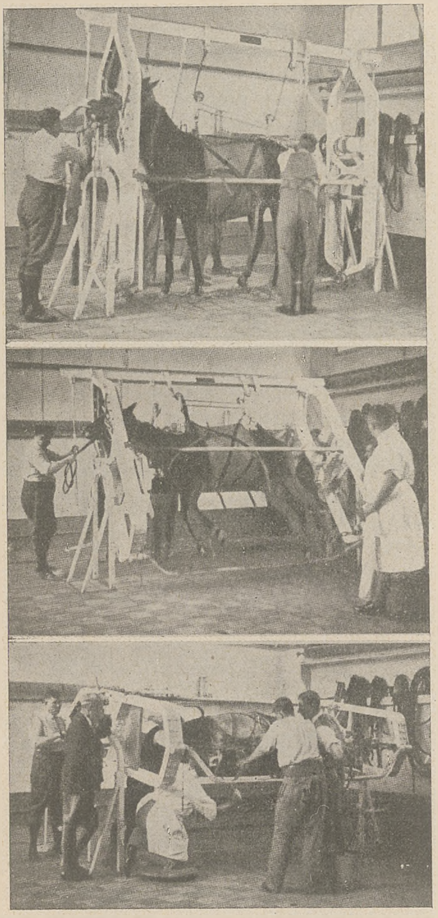
Po krótkim czasie następuje praca w galopie, należy więc ustalić system, przy którym rozpoczynanie galopowania powodowałoby najmniej tarć. Naukę galopowania trzeba rozpoczynać na ujeżdżalni, ponieważ teren łąkowy może być użyty w tym celu zaledwie po pierwszym sianokosie. Ogiery winne pracować nie mniej dwóch godzin dziennie, co jest możliwe tylko przy dwóch dużych oddziałach po 45 ogierów w każdym. Trudność leży właśnie w liczebności tych oddziałów. Im szerszy front tem łatwiej, im głębsze szeregi oddziału, tem trudniej. Szerokość frontu ograniczają wymiary placu, utrudniając zakręty, głębokość zaś szeregów naraża na najeżdżania lub odciąganie. Wybrano formację dwójkową, szeregi po dwie długości końskie za sobą; ostatni odstęp nie daje się zawsze z początku ściśle utrzymać. W celu przyzwyczajania się do różnorodnego sąsiedztwa, co raz to inne ogiery chodzą obok siebie. Nie obywa się bez doskakiwania do siebie, nawet gryzienia, ale przy uwadze i wyrobieniu jeźdźców nie bywa to groźne. Stęp wyrabia się na długim cuglu u koni z bardzo posuwistym stępem — nawet z wiszącemi cuglami; to samo w spokojnym kłusie angielskim. Trwanie, zarówno jak i tempo poszczególnych kłusowań, przedłuża się stopniowo w miarę coraz większej swobody rozprężenia ogierów.

System rozpoczynania, czy zaskakiwania w galop, jest umyślnie dłużej opisywany, ponieważ wielu jeźdźców, już w samych początkach galopu, czyni z koni pullery lub je zaciąga. Młode ogiery nie rozumieją pomocy galopowych, obrabianie żeber obcasami, a tembardziej uderzenie prętem powoduje przestrach i uciekanie koni, skutkiem czego wynika niepokój, rzucanie się na wędzidło, szarpanie i t. d. i zepsute pyski gotowe. Bez porównania spokojniej i rozsądniej przechodzi się z młodymi końmi w galop przez przyspieszanie kłusa. Stopniowo, i tylko przy pomocy siedzenia, przy wystarczająco długich cuglach wydłuża się tempo kłusa, aż wreszcie, prawie bezwiednie, konie wpadają w galop. Przeważnie udaje się to na jakimś zakręcie, choć dużo koni wpada w galop również na prostej. O ile jeźdźcy siedzą lekko i z miękką ręką, to bardzo niedługo cały oddział znajduje się w spokojnym galopie. Również i późniejsze zaskakiwanie w galop w terenie, także i podczas polowań, oraz na placu przeszkodowym, osiąga się zawsze w powyższy sposób. Dla doświadczonych jeźdźców nic w tem nowego, a jednak ile się powszechnie w tym kierunku grzeszy! Spokój oddziału w galopie jest sprawą zasadniczą, obojętnem jest natomiast czy ogiery galopują z prawej, czy lewej nogi.

Przy spokoju znajdzie się swobodna, długa szyja, a więc i należyte rozprężenie. Cała praca tak w kłusie, jak w galopie, ma wartość dla ogólnego wyrobienia o tyle, o ile ogiery są w swobodnem rozprężeniu, o ile nabierają dążenia do wyciągania szyi naprzód i ku dołowi, z jednoczesnem szukaniem miękiego oparcia na wędzidle.

Elastyczne rozprężenie jest podstawową zasadą, której nie powinno się ani na chwilę zaniedbać w ciągu każdej pracy ogierów tak pod siodłem, jak w wózkach. Tylko w swobodnem rozprężeniu można bezkarnie pracować młodego konia, tylko w tych warunkach widzi się z podziwem jak jego ogólny wygląd się poprawia, muskulatura wypełnia, oddech uspakaja, chody coraz wyraźniej zaznaczają

i ogier staje się coraz piękniejszy. Osiągnięcie tego stanu jest właśnie najtrudniejsze i tylko z pierwszorzędnymi jeźdźcami dałby się osiągnąć ideał: wszystkie ogiery stale w rozprężeniu, na długim cuglu. Osiągnięcie tego marzenia nie stanie się jednak nigdy powszechnem, gdyż pierwszej



Ze szpitala końskiego w Berlinie — Hoppegarten. Aparat, zapomocą którego może koń zająć każdą żądaną pozycję.
(Fot.: Sporting and Dramatic, Londyn).

klasy jeźdźców jest zawsze zamało. Oczywiście, że z biegiem czasu uzyska się znaczne postępy, o ile będzie można w ciągu zimy należycie wyćwiczyć stajennych w jeździe. Tej możliwości właśnie brakuje i to z powodów, którym nie tak łatwo zaradzić. Młode ogiery są wydawane w Zwion do poszczególnych Stad Ogierów już pierwszego lutego. Conajmniej na półtora miesiąca przed tym terminem należy zacząć doprowadzanie ogierów do, choć mniej więcej, stadnej kondycji. Dla manężowej pracy pozostaje zatem tylko listopad i w najlepszym razie pół grudnia. Po przeglądzie w październiku, o ile pogoda na to pozwala, nie przestaje się oczywiście jeździć w dalszym ciągu w terenie. Półtora zaś miesiąca, to zamało dla manężowego wyszkolenia jeźdźców; czas ten nie wystarcza nawet do gruntownego oduczenia różnych narowów, przyswojonych sobie przez jeźdźców w terenie. Możliwem jest, że dłuższe doświadczenie skłoni do pozostawiania ogierów w Zwion również i przez lato, wymagając dokonania głównej próby raidowej w związku z całem wyszkoleniem. W ten sposób usunęłoby się troskę o jeździeckie wyrobienie stajennych, a zatem możnaby było osiągnąć należyte wyniki. Jest to jednak tymczasem muzyką przyszłości, mającą wiele za sobą i wiele przeciw sobie; analizowanie tych względów nie należy do zakresu tych rozważań.

Zatem, jak powiedziano, czas do szkolenia w konnej jeździe, pomimo najdokładniejszego wykorzystywania go, jest bardzo krótki. W każdym razie chłopcy wyuczą się, do pewnego stopnia, właściwie siedzieć na koniu i rozróżniac czy ogier zachowuje się prawidłowo, t. j. czy idzie rozprężony, na długim cuglu, czy też jest sztywny, skurczony, czy pozostaje przed, czy za cuglem. Przytem ujawniają wkrótce poszczególni jeźdźcy indywidualne zdolności: ten spokojną rękę, tamten miękki dosiad, inny czynne szenkle i t. p. Wykorzystywanie tych rozmaitych uzdolnień jest jednem z głównych zadań instruktora, zarówno przy jeździe konnej, jak przy powożeniu. W ten sposób można dostosowywać jeźdźców i powożących koni, a przez częste zmiany, osiąga się swobodnie prawidłowe wyrobienie ogółu koni. Każdemu lepszemu jeźdźcowi i powożącemu dobrze jest wiadomo, jak bardzo trudno przejść od sztywnego, skurczonego konia do rozprężenia i osiągnąć wreszcie należyte zebranie. Z przeciętnymi jeźdźcami można osiągnąć te wyniki jedynie przy wielkim spokoju i stałości, a unikaniu jakiegokolwiekbądź drażnienia i nadużywania koni. Przy zachowaniu powyższych warunków w stosunku do młodych, przeważnie nie zepsutych koni, udaje się to naogół dość pomyślnie.

Po tej dygresji wracamy z powrotem do pracy ogierów. Codzienne galopy przedłużają się powoli ale stale, tempo pozostaje spokojne i swobodne. Wybór szybkości i tempa ustala nauczyciel. Tempo winno być o tyle posuwiste, żeby nawet gorzej zbudowane konie mogły się utrzymywać w galopie, a znów tak umiarkowane, żeby został zachowany pełny spokój. Szybkość wzrasta stopniowo, zależnie od coraz większej swobody i rozprężenia ogierów, które coraz bardziej się równoważą, niosą same siebie. Stopień rozprężenia można kontrolować przez okolicznościowe, zupełne oddawanie cugli.

Wkrótce zaczyna się naskakiwanie. Najlepiej, gdy następuje ono po już odbytej pracy. Ogiery, którym, po spędzeniu długich godzin w stajni, każe się bezpośrednio skakać, są przeważnie sztywne, nierozprężone. Mylnie oceniają przeszkody, oraz źle rozdzielają sobie poszczególne skoki galopu między przeszkodami. Zatem ogiery przeprowadza się najpierw bez jeźdźca, przez mały, mniej więcej 50-cio metrowej długości plac przeszkodowy, o kilku przeszkodach na wysokość, oraz o niewielkim rowie z wodą. Wszelkie przeszkody stojące są jaknajbardziej stałe i mocne, miękich płotów wogóle nie skacze się w Zwion wcale, żeby ogierom nie poddawać nawet możliwości „czesania". Z chwilą, gdy większość ogierów skacze zupełnie swobodnie, przeszkody podwyższa się do metra i rów rozszerza za pomocą rozstawienia drągów do 2-ch, metrów; zaczyna się skakanie pod jeźdźcem, co drugi dzień na dużym placu,

a bez jeźdźca na małym. Jednem słowem, w dnie pracy pod siodłem, ogiery przebywają duży parcours, a w dnie zaprzęgowe — mały. Duży plac przeszkodowy w Zwion jest znakomity; mierzony w środku jezdni liczy 700 metrów długości, szeroki zaś jest o tyle, że dwóch jeźdźców skacze obok siebie. Znajduje się na nim siedem przeszkód, w tem jeden rów z wodą, szerokości 1,75 mtr. Przeszkody mają na wysokość początkowo 60 centymetrów, a stopniowo podwyższa się je do 90 ctm.; wszystko jest bardzo mocne i stałe. Podczas polowań skacze się do metra, również tylko stałe przeszkody, budowane z grubych drągów. Metrowa wysokość wystarcza dla 3-letnich ogierów tembardziej, gdy się zważy, że przeszkody te muszą być przebywane przez wszystkie ogiery, nawet konie o typie zaprzęgowym.

W drugiej połowie czerwca przeważnie jest już po sianokosach, w dnie przeznaczone do pracy pod siodłem wyjeżdża się zatem na łąki nad rzekę Pregel, rozpoczynając w ten sposób najpiękniejszą część szkolenia ogierów w Zwion. Gdzie okiem sięgnąć łąkowe tereny o znakomitej, elastycznej darni, a nawet w mokre lata zawsze jest do rozporządzenia dostateczna przestrzeń piaszczystego gruntu nad rzeką.

Do roboczych kłusów i galopów służą pasy łąk powtórnie niekoszonych, dla polowań zaś są otwarte wszystkie łąki i pastwiska zawsze z pewnymi względami dla darni. Cały teren jest poprzerzynany licznemi przeszkodami: dużo rowów wszelakiej szerokości z wodą i suchych, oraz ogrodzeń, w których umieszczono w miejscach odpowiednich żerdzie zamiast drutu. Teren urozmaicają różne zagłębienia i rozlewiska.

Łąkom tym brakuje falistości, a więc możliwości wjazdów i zjazdów, jednak uprawne pola w Zwion są w wielu miejscach pagórkowate, oraz poprzecinane znacznemi nierównościami gruntu; jak się więc tylko rżyska ukażą rozporządzalny teren bardzo się rozszerza i urozmaica.

Do terenowej jazdy, nie wyłączając i myśliwskiej, używa się z powodzeniem szyku czwórkowego, przy sześciu do ośmiu końskich długości między kolejnymi szeregami.

Im staranniej przestrzega się ordynku, tem mniej bywa tarć podczas polowań. Przy tej formacji ogiery, idąc na przeszkody, nie przeszkadzają jeden drugiemu, a nieuniknione wyłamywania też groźne nie są. W bezładnej gromadzie ogiery się znacznie bardziej gorącują, wzajemne zajeżdżania przed i po przeszkodzie powodują większe zakłócenia porządku. Lepiej skaczące i gorętsze ogiery idą z przodu, a pozostałe dążą pociągane instynktem stadnym.

Polowania muszą być prowadzone przez doświadczonego jeźdźca, o należytem poczuciu tempa, a siedzącego na niezawodnym skoczku. Dyrektor Zakładu winien bezwzględnie poprowadzić co jakiś czas oddział osobiście na starym, pewnym koniu, lub też dla przykładu, również na 3-latku; naogół jednak, miejsce jego jest z boku, obok pola w celu czynienia spostrzeżeń i obserwacyj.

Przed każdem polowaniem ogiery są kłusowane około 20 minut. Po galopie całe pole szeroko się rozprasza i zsiada z koni. Ogiery są przeprowadzane, a następnie pozwala się im paść, pozostawiając jednak wędzidła w pyskach. Po 20 — 30 minutowym wypoczynku, zależnie od pogody, oddział dosiada koni i wraca do domu stępem, ze swobodnemi cuglami. W powrotnej drodze nie wolno przez nic skakać i powinien panować bezwzględny spokój, jakiekolwiekbądź koncepty są surowo wzbronione. Po upływie kilku dni nie powinno już być ogierów drepczących w powrotnej drodze. Podczas wypoczynku po galopie, kierujący polowaniem konstatuje zdarzające się uszkodzenia poszczególnych koni, rozmawia z jeźdźcami o skokach i ogólnem zachowaniu się ich koni, przedewszystkiem zaś baczy na stan oddechu, wnioskując z niego czy tempo i przestrzeń przyszłego polowania mogą uledz zwiększeniu. W stajni zaś takim wskaźnikiem kondycji po polowaniu jest apetyt ogierów.

W ciągu lipca i sierpnia jeździ się w biegach myśliwskich raz na tydzień, we wrześniu i październiku — dwa razy na tydzień. Jako nie nadmiernie męczący run ustalono 3500 metrów w tempie 350 metrów na minutę.

(D. c. n.) *Zdzisław Poklewski-Koziełł.*

Bilans hippiki polskiej za rok 1930.

Działalność polskiej hippiki jest rozgałęzioną na: 1) wyczyny jeźdźców, 2) pracę wewnętrzną stowarzyszeń hippicznych i 3) na pracę ogólno-organizacyjną Polskiego Związku Jeździeckiego.

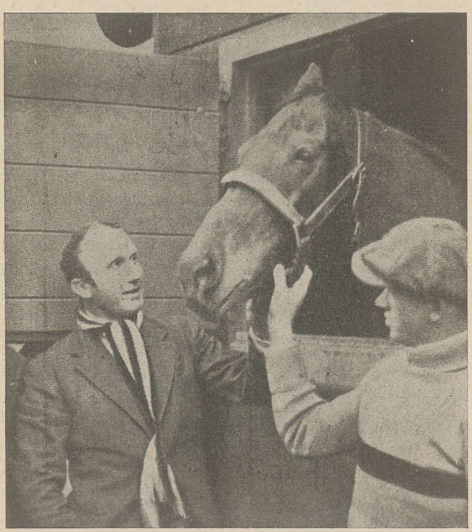
Wyczyny jeźdźców przyzwyczailiśmy się oceniać za pomocą porównywania wyników udziału w zawodach międzynarodowych. Nie jest to sposób zupełnie dokładny, gdyż jakość tych wyczynów stale zależeć musi od najrozmaitszych konjunktur, często dość luźnie związanych z wartością samego jeźdźca.

I jednak... drugiego sposobu niema, bo tylko z szerokiej konkurencji obcokrajowej da się wyciągnąć pewne wnioski o ogólnym rocznym poziomie jazdy, włączając tam i sprawy organizacyjne, techniczne, a nierzadko i sprawy stanu moralnego.

Konkurencja krajowa wyłoni nam jednostki dla własnego, że tak powiemy, użytku, ale dziś, gdy zajęliśmy tak znaczne stanowisko na forum międzynarodowem, byłoby dziecinadą cieszyć się naszymi lepszymi jeźdźcami tylko u siebie w domu, byłoby może oszukiwaniem samych siebie, bo i skąd byśmy wiedzieli, czy ci nasi lepsi coś warci w porównaniu z jeźdźcami innych narodowości.

Więc dlatego, pomijając wszelkie względy, musimy opierać swą ocenę na wynikach zawodów międzynarodowych, by trzymać dłoń na pulsie światowego sportu i w każdej chwili wiedzieć jakimi jesteśmy naprawdę, z całą od-

wagą cywilną przyjmując powodzenia i porażki, jako wskaźniki co dalej ze sobą czynić mamy. Porównania w dużej skali tembardziej są nieodzowne, gdyż dobra kondycja jednostek i mas jest zmienną, trudną do utrzymania i uchwycenia bez celownika, sztopera, metra i t. d., ale w szrankach otwartych naoścież, nie we własnej zagrodzie i to w obecnym okresie, gdy konkurenci z całą energją zmieniają swe sposoby jazdy na nowoczesne, a niczego nie żałują na zaopatrzanie się w coraz lepsze konie.



GYI LOVAM! czechosłowacki kandydat na tegor. Grand National Steeplechase w Liverpoolu. Obok właściciel jego i jeździec kapt. R. Popler. (Fot.: Sporting and Dramatic, Londyn).

Więc dlatego opuszczamy tu wyniki zawodów krajowych i podajemy cyfry z wyjazdów zagranicznych. Nie włączamy również i międzynarodowych zawodów w Łazienkach, za wyjątkiem Puharu Narodów, gdyż przyjmujemy za podstawę tylko oficjalne występy zespołowe.

W ubiegłym roku były tylko dwa wyjazdy: do Nicei i Rzymu.

W Rzymie nasz zespół składał się z 4 jeźdźców: rtm. Królikiewicz, rtm. Skupiński, por. Rojcewicz i por. Kulesza.

Zdobyto nagród:

I-ch	II-ch	III-ch	IV-ch	V-ch	VI-ch	Dalszych
—	1	1	2	2	1	4

Razem 11

W Nicei przy współzawodnictwie, oprócz nas jeszcze 7 narodowości, liczących 37 jeźdźców, zdobyto przez nas nagród:

I-ch	II-ch	III-ch	IV-ch	V-ch	VI-ch	Dalszych
1	1	2	2	5	3	13

Razem . . . . 27, na sumę 15.000 fr.

Belgja	12 nagród na sumę	4.850 fr.
Chili	14 „ „ „	6.250 „
Francja	39 „ „ „	28.905 „
Italja	31 „ „ „	30.480 „
Portugalja . . .	15 „ „ „	12.180 „
Rumunja . . .	14 „ „ „	5.675 „
Czecho-Słowacja	16 „ „ „	8.350 „ *)

W „Puharach Narodów" zdobyliśmy jedną drugą nagrodę (Łazienki).

Od pierwszego naszego wyjazdu zagranicę w roku 1923, do chwili obecnej, odbyliśmy 28 meeting'ów, z których w Nicei — 8, Rzymie — 4, Lucernie — 1, Paryżu — 1 (Olimpjada 1924 r.), Fontainebleau — 1, Londynie — 2, Neapolu — 1, Medjolanie — 1, Brukselli — 1, Amsterdamie — 1 (Olimpjada 1928 r.), Hilversum — 1, N.-Jorku — 4, Budapeszcie — 1, Rydze — 1.

Przytem nagród zdobyto:

I-ch	II-ch	III-ch	IV-ch	V-ch	VI-ch	Dalszych
67	62	66	71	53	52	359

Razem . . . . 730.

Oprócz tego w „Puharach Narodów" od 1923 do 1930 roku włącznie zajęto miejsc zespołowych: (wraz z Olimpjadą 1928 r.):

I-ch	II-ch	III-ch
7	8	4

Ilość meeting'ów zagranicznych, odbytych przez poszczególnych jeźdźców, przedstawia się następująco:

1.	gen. bryg. Zahorski	2
2.	ppłk. Rómmel	17
3.	ppłk. Głogowski	1
4.	ppłk. hr. Komorowski	2
5.	mjr. Toczek	7
6.	mjr. Dobrzański	10
7.	mjr. Chojecki	5
8.	mjr. Suski	5
9.	mjr. Trenkwald	3
10.	mjr. Antoniewicz	12
11.	rtm. Dziadulski	12
12.	rtm. Królikiewicz	24
13.	rtm. Lewicki	3
14.	rtm. Skupiński	4
15.	rtm. Święcicki	1
16.	rtm. Starnawski	8
17.	rtm. Kapuściński	1
18.	rtm. Szosland	21
19.	rtm. Brzeziński	1
20.	rtm. Pieczyński	2
21.	por. Zgorzelski	5
22.	por. Gzowski	7
23.	ktp. Sałęga	2
24.	por. Rojcewicz	4
25.	por. Kulesza	2
26.	por. Korytkowski	2
27.	por. Strzałkowski	1

Do powyższych meeting'ów jest doliczony międzynarodowy meeting łazienkowski w r. 1927, gdy Polacy występo-

*) Dane z oficjalnego „Resultats du Concours Hippique International Militaire de Nice 1930.

wali jako oficjalnie ustalony zespół. Późniejsze meeting'i, w których zostało zniesione ograniczenie co do ilości uczestników polskich jeźdźców, nie są wzięte w rachubę

Polskie amazonki tylko raz jeden oficjalnie wyjeżdżały zagranicę w r. 1929 do Budapesztu, gdzie startowały w 2 konkursach ze świetnym wynikiem, gdyż zdobyły nagród I-ch — 2 (obydwie panna Wanda Czaykowska, II — 0, III-ich — I (panna B. Juchniewiczówna), IV — 1 i V — 1 (te ostatnie dwie otrzymała panna Cecylja Czaykowska). Razem 5 nagród przy współudziale amazonek, reprezentujących 5 obcych narodowości.

Ze stowarzyszeń hippicznych najbardziej zwraca uwagę ogółu T-stwo Międzynarodowych i Krajowych Zawodów Konnych, organizujące od 1927 roku doroczne zawody międzynarodowe w Warszawie. Stolica, jako teren tego towarzystwa, nadaje specjalnie ważny charakter jego pracy i nietylko pod względem sportowym, ale i reprezentacyjnym.

Z państw europejskich, Polska, najbardziej wysunięta na wschód, zamyka rejon geograficzny dorocznych meetingów międzynarodowych, bez których już obejść się nie może żaden kraj, o ile pretenduje do miana kulturalnego. Więc i pod względem hippicznym jest Polska rubieżą kultury zachodniej. Zaniechanie tej, dziś już tradycyjnej czynności, w oczach Zachodu zbliżyłoby nas do niezbyt zaszczytnej opinji, jaką jest obdarzony nasz zdziczały sąsiad od Wschodu, — odsunęłoby nas w ogólnem mniemaniu od przeciwnej strony Europy.

Cztery, kolejno odbyte meeting'i międzynarodowe w Łazienkach zdziałały dużo, gdyż jak o nich powszechnie słyszy się zagranicą, są poważne, prowadzone z wielką dokładnością sportową i śmiało torują drogę postępowi.

Stowarzyszenia prowincjonalne rozwijają również energiczną działalność i są temi placówkami, które tworzą te lepsze jednostki jeździeckie, później spotykane na torze warszawskim i wysyłane zagranicę. Więc praca stolicy i prowincji nie jest rozbieżną, lecz wzajemnie uzupełniającą się i najzupełniej skoordynowaną.

W tem skoordynowaniu jest wielka zasługa Polskiego Związku Jeździeckiego, który potrafił ujednostajnić poglądy i kierunki hippiczno-sportowe w całym kraju, co było dziełem niełatwem, ze względu na przeżytki dzielnicowo-zaborcze, doniedawna jeszcze mocno tkwiące w umysłach.

P. Z. J., jako członek Międzynarodowego Związku Jeździeckiego, już zajął mocne stanowisko, co zostało zadokumentowane przez nowy statut Międzynarodowego Związku Jeździeckiego, (wydanie 1931 r.), w którym znajdujemy wiele zasadniczych paragrafów, dosłownie przetłomaczonych z naszych przepisów i propozycji.

Prace nad obowiązującymi przepisami P. Z. J. na r. 1931 są już ukończone i wkrótce ukażą się w drukowanem wydaniu.

Od roku bieżącego P. Z. J. prowadzić będzie ewidencję wszystkich polskich koni konkursowych i ich wyczynów, co ułatwi orjentację w posiadanym materjale krajowym i unormuje dawniej zawiłe sprawy handicapów.

Liczba członków P. Z. J. z 11-tu w roku 1928-ym, zwiększyła się obecnie do 24-ech, czynnych stowarzyszeń hippicznych.

Ogólną charakterystyczną cechą ubiegłego roku jest dążność do utrzymania poprzedniej dobrej kondycji jeździectwa i utrwalenia jednolitych form, do których doszły poglądy na polską jazdę, oraz na sport hippiczny.

Rtm. Leon Kon.

Niebezpieczeństwa dopingu dla hodowli koni pełnej krwi.

Dzisiejszy stan naukowych badań *).

Częste stosowanie dopingu w ostatnim sezonie na niemieckich torach wyścigowych, wywołało wielkie wrażenie w kołach zainteresowanych sportem wyścigowym i hodowlą koni pełnej krwi, tembardziej, że i w innych krajach daje się to samo zauważyć. Trzem trenerom angielski Jockey-Klub odebrał jesienią licencję, ponieważ stwierdzono stosowanie dopingu u niektórych z powierzonych im koni.

Zagadnienie dopingu stało się dziś najbardziej palącą kwestją dla całego sportu wyścigowego. Ponieważ tylko w nielicznych wypadkach udaje się wykryć właściwego przestępcę, najwyższe niemieckie władze wyścigowe, podobnie jak i francuskie, stanęły na stanowisku, że za wszelkie wypadki, zaszłe przy koniach, mają być karani i odpowiedzialni trenerzy. Jest to jedyny skuteczny sposób zwalczania dopingu, którego tępienie, ze względu na jego szkodliwe skutki, musi być ciągle pierwszym obowiązkiem czynników, kierujących sportem wyścigowym.

Niema chyba drugiego niedozwolonego środka, któryby przynosił hodowli koni pełnej krwi tak trwałe szkody, jak doping. Mamy tu na myśli, abstrachując zupełnie od związanego z dopingiem uszustwa, ustrojowe szkody, powstające dla koni i ich potomstwa, w związku ze stosowaniem tego środka. Ponieważ te rujnujące skutki nie są dostatecznie znane, a zaznajomienie się z niemi jest ważne dla właściwej oceny dopingu i ze względu na zastosowanie odpowiednich środków zwalczających, więc podamy je poniżej w skróceniu. Wiadomości te pochodzą od najwyższego autorytetu w tej dziedzinie, który zbadał

*) Tłumaczenie artykułu umieszczonego w „Sport Welt", Nr. 20 z dnia 15 lutego 1931 r.

w ostatnich latach istotę dopingu ze stanowiska praktycznego i naukowego. Środkami, zdatnymi i używanymi w celach dopingu, są niemal wyłącznie substrakty roślinne t. zw. alkaloidy jak np. kokaina, kofeina, morfina i najsilniej działająca heroina. Stosowane przez lekarzy, jako



Uważne studjum
ciekawego artykułu sportowego.
(Fot.: Sporting and Dramatic, Londyn).

dobroczynny środek leczniczy, są one jednocześnie silnemi truciznami, pozostawiającemi po częstem używaniu trwałe i poważne ślady w organiźmie. Ich sposób działania polega zasadniczo na tem, że przez podrażnienie systemu nerwowego powodują nienormalny, chwilowy wzrost siły muskulatury i innych ważnych organów. Jedne z nich oddziałują specjalnie na serce lub naczynia krwionośne, inne na cały system mięśniowy, pobudzając go do intensywniejszej pracy i dając zwierzęciu możność dokonania chwilowego, nieuwarunkowanego jego formą, wysiłku. Sposób działania tych środków daje się nawet zewnętrznie spostrzec, gdyż, po czasowym wzroście sił i energji, nadchodzi faza zmęczenia i ogólnej depresji. Te niebezpieczne objawy, towarzyszące stosowaniu dopingu i szkodzące w rezultacie niezwykle organizmowi, są tylko jedną z licznych nierozważonych jego ciemnych stron. Do czego może doprowadzić częste używanie środków podniecających, potwierdza zupełny, moralny i fizyczny upadek kokainistów i morfinistów. Także u często, lub stale dopingowanych koni, występuje wkrótce stan podrażnienia, przy którym wszystkie siły cielesne, z potencją płciową włącznie, zmniejszają się lub zanikają zupełnie. Jeśli nawet nie we wszystkich przypadkach skutki idą tak daleko, to jednak zawsze w delikatnym i łatwo wpływowym ustroju psychicznym konia pełnej krwi dają się szybko zauważyć oznaki nadwyrężenia systemu nerwowego: zwierzę staje się przewrażliwione, a przez to drażliwe i trwożliwe, nieposłuszne na starcie i t. p. W ostatnim sezonie znane były w krajach sąsiednich wypadki, że zwycięski koń padał nieżywy o parę metrów za celownikiem. Analiza śliny i potu wykazała doping kokainą.

Skutki dopingu są jednak, stosownie do okoliczności, jeszcze trwalsze i dają się zauważyć także u potomstwa, co jest szczególnie ważne dla hodowli.

Tu należy wspomnieć, że ronienie u klaczy należy nierzadko właśnie wytłumaczyć nadmiernem używaniem środków dopingowych.

Według naszego dzisiejszego poglądu na zasady dziedziczenia, obok złączenia się komórki jajka i nasiennej, ma miejsce stopienie się tych przedziwnych komórek chromosomowych, które są nosicielami rasy i dziedzictwa, a przytem połączenia psychicznych i fizycznych cech rodziców, występujących później u potomstwa według pewnych praw. Tak więc jest rzeczą samą przez się zrozumiałą, że koń wyścigowy, którego siły cielesne i nerwowe zostały naruszone i podkopane przez doping, przenosi te właściwości w większym lub mniejszym stopniu na potomstwo, które przychodzi na świat mizerne i nerwowe. Takie zwierzęta o osłabionym już ustroju obniżają poziom swego rocznika i wymagają wielkiego nakładu sił i pieniędzy, któreby mogły być zużytkowane dla lepszych celów.

Hodowla koni pełnej krwi zna niestety wiele przykładów, że konie wyścigowe najlepszej klasy, po których się bardzo dużo spodziewano, zawodziły zupełnie w hodowli. Przyczyna tego objawu — częste stosowanie dopingu, zostało w tych wypadkach, niestety zbyt późno rozpoznane.

Wobec tych niebezpieczeństw, jakie stwarza doping dla sportu wyścigowego wszystkich krajów, czynniki kierujące muszą przedsięwziąć wszystko, by temu straszliwemu, oszukańczemu środkowi skutecznie przeciwdziałać.

Więcej niż kiedykolwiek, koniecznem jest zainteresowanie zagranicy stałymi wysiłkami ku podniesieniu przeciętnego poziomu przez wybór naprawdę, a nie pozornie najlepszych koni. Tylko wtedy da się zwiększyć na korzyść hodowli koni pełnej krwi, ta, już dziś dość znaczna, pozycja aktywna niemieckiego bilansu handlu zagranicznego.



K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Ś. p. MIECZYSŁAW RADWAN, założyciel i wieloletni Redaktor pisma naszego, prezes T-wa Opieki nad Zwierzętami, członek wielu instytucyj społecznych i organizacyj sportowych, właściciel stajni wyścigowej, zmarł we środę dnia 25 b. m. w nocy o godzinie 11-tej w Warszawie. Bliższe szczegóły z życia Zmarłego podamy w następnym numerze. Cześć Jego pamięci!**

— **Wiadomości Wyścigowych** Nr. 1 wyszedł z druku i zostanie naszym prenumeratorom przesłany.

— **Csardas**, og. kaszt. ur. w 1910 r. (Caius — Danubia po Saphir) w st. bar. A. v. Oppenheim w Niemczech, zwycięzca Derby austrjackiego w 1913 r., został nabyty przez pana W. Daszewskiego i pokrywać będzie klacze w r. b. w majątku Laski, poczta Łomianki pod Warszawą.

— **Ogier Schalk** (Icy Wind — Indiscretion po Galtee More) stanowić będzie w sezonie 1931 w Klimkówce, stadninie pełnej krwi p. A. Ostaszewskiej.

— **Ogier Huszar II** (Horkay — Capucine po Morgan) stanowić będzie w r. b. w Kamionce Wołowskiej, stadninie pełnej krwi, p. R. Czaykowskiego.

— **Klacz Laniard** (Galloper Light — Lanta), importowana w r. b. z Anglji dla stadnin państwowych, urodziła ogierka skarogniadego, po derbiście angielskim Papyrus. Ogierek ten otrzymał nazwę Mogador.

— **P. Jan Bareja** nabył do swej stajni wyścigowej ze stada Kruszyna 2 l. og. gn. Jail Bird (Parsifal — Apsara).

— **Roczniaki Kresowej Spółki Hodowlanej**, sprowadzone do kraju przed 1 listopada 1930 roku:

1) og. c. gn. Augustus Rex po Lex s. Lemberg i Alderney po Aldford;

2) kl. kaszt. Marisetta po Clarissimus s. Radium i Malle po Jus d'Orange;

3) og. gn. Mr. Pinch po Tom Pinch s. Hurry On i Marionette po Cicero;

4) og. c. gn. Ricordo po Chaud s. The Tetrarch i Ronaldine po Dark Ronald;

5) og. gn. Salsomaggiore po Burne Jones s. John o'Gaunt i Susie po Havresac II;

6) og. gn. Torino po Gaurisancar s. Sardanapale i Toothpick po Picton;

7) kl. gn. Vallombrosa po Town Guard s. Hurry On i Valailles po Bonspiel II.

Powyższe roczniaki znajdują się obecnie w stadzie Bartoszówka, znakomicie się poprawiły i rozrosły. Przedstawiają się, jako b. szlachetny, rasowy materjał

Przychówek po klaczy Gaff, Tresoriere i Lanoline nie został sprowadzony do kraju przed prekluzyjnym terminem 1 listopada 1930 roku.

— **Do stajni p. T. Przyłęckiego** nabyty został w połowie lutego c. gn. 2 l. og. Iks (Coriolanus i Red Start, matka Gozdawy) ze stada Byszów pp. A. i J. Bronikowskich, oraz wzięta została na procenty 2 l. kl. kaszt. Lady Hamilton (Lotos i M-me Pompadour, półsiostra Gran Chuckle'a).

— **Na Wielkich Zawodach Konnych w Berlinie**, które trwały od 28 stycznia do 8 lutego r. b. — jako najlepszy i najpiękniejszy koń myśliwski został zakwalifikowany 6-cio letni wałach M a i e n t a g, urodzony w Beberbeck po Irrlehrer i Maiensonne. (Berliner Lokal Anzeiger Nr. 66).

Dla nas jest to interesujące o tyle, że materjał hodowlany z byłej stadniny państwowej w Beberbeck, znajduje się obecnie bądź w Stadninie Janówskiej, bądź w rękach naszych hodowców prywatnych.

Klacz M a i e n s o n n e jest matką stadną w Janowie.

— **SPIS STAJEN TRENINGOWYCH.**

Stajnia p. Leslawa Dydyńskiego.

Kolory: k., r. i cz. bronzowe. Trener: Jan Karwacki. Żokej: Marjan Jednaszewski.

5 l. og. sk. gn. Valibal (Balthazar — Valailles).
3 l. og. gn. Dreyfus (Parsifal — Abazówka).
3 l. og. kaszt. Adam (Oszczep — Krieau).
3 l. og. gn. Pengö (Palatin — Pexi).
2 l. og. kaszt. Bałamut (Fedorius — Pergettyü).
2 l. og. kaszt. Reeleg (Quargel — Reel).
2 l. kl. kaszt. Idaho (Harlekin — Bijou).
2 l. kl. gn. Marmara (Morphy — Minorka).
2 l. kl. kaszt. Łomża (Bob — Parma).

Stajnia p. Bohdana Piradoffa.

Kolory: k. zielona, r. białe, cz. czerwona. Trener: Jan Karwacki. Żokej: Marjan Jednaszewski.

płn. og. kary Herkules (Illuminator — Helenka).
6 l. og. gn. Gasparone (Manton — Rosamunda).
5 l. og. kary Madryt (Morganatic — Sevilla).
4 l. og .gn. Grom II (Oszczep — Gioconda).
4 l. og. gn. Głuszec (Madjar — Frosted Ice).
3 l. og. kary Nurt (Double Up — Hera).
3 l. og. gn. Stabil (Balthazar — Sevilla).
3 l. og. gn. Hetman (Eastern albo Ordensjäger — Grace).
3 l. kl. gn. Haiti (Priesterwald — Beate).

Stajniar bar. Karola Rómmla.

Kolory: k. i r. białe, w poprzeczne czarne pasy, cz. czerwona. Trener: Jan Bryk. Żokej: vacat.

płn. wał gn. Caraibe (Lord Bourgogne — Capucine).
5 l. og. c. gn. Flibustier (Harlekin — Lotos).
5 l. kl. gn. Haga (Stavropol — Riga).
5 l. og. sk. gn. Filut (Fils du Vent — Renia).
4 l. og. gn. Istvan (Fils du Vent — Draga).
4 l. kl. sk. gn. Irlandja (Manton — Riga).
4 l. og. sk. gn. Holger (Balthazar — Happy Star).
4 l. kl. gn. Berszada (Manton — Benora).

Stajnia p. Borysa Hessena.

Kolory: k. biała, r., cz. i sz. zielone. Trener: Jan Paszkiewicz. Żokej: vacat.

6 l. og. kaszt. Mah Yongg (San Gennaro lub Harsona — Mennin Gate).
6 l. og. gn. Kiss me Quick (Harsona — Kitty).
3 l. kl. gn. Juno (Palatin — Celia)
2 l. og. gn. Karambol (Villars — Celia).
2 l. kl. gn. Wisła (Villars — Lotosblume).

Stajnia p. Wiktora Mirnego.

Kolory: k. i r. górna połowa biała, dolna szafirowa, cz. szafirowa. Trener: Michał Klamar. Żokej: Daniło Czernuszenko.

płn. og. gn. Goliath (Bankar öcscse — Gondole).
płn. og. gn. Murman (Morganatic — Ewa).

Stajnia p. Antoniego Marylskiego.

Kolory: k. niebieska, r. białe, cz. czerwona. Trener: Jan Paszkiewicz. Żokej. vacat.

3 l. og. kaszt. Louis d'Or (Manton — Riga).

Stajnia 1 pułku Ułanów Krechowieckich.

Kolory: k. i r. górna połowa amarantowa, dolna biała, cz. amarantowa. Trener: Michał Modzelewski. Żokej: vacat.

płn. og. sk. gn. Armagnac (Alaric Victor — Nabotoris).
6 l. og. gn. Pirat (Balthazar — Perła IV).
5 l. og. sk. gn. Czart (Arak — Antinea).
4 l. og. sk. gn. Dick (Arak — Platina).
3 l. og. kaszt. Ben Hur II (Balthazar — Koralis).
3 l. og. gn. Jontek (Manton — Cis Mol).
3 l. kl. sk. gn. Narta (Double Up — Eloe).
2 l. og. kaszt. Mag II (Mości Książe — Bagatela).
2 l. og. kary Atylla (Balthazar — Manitoba).
2 l. og. sk. gn. Ortel (Melk — Kinga).
2 l. kl. gn. Orawa (Melk — Nemezis).
2 l. kl. kaszt. Złota Pantera (Manton — Koralis).

Stajnia p. Z. Woyciechowskiego.

Kolory: k. granatowa, r. białe z granatowemi naszywkami, cz. granatowa z białem. Trener Michał Modzelewski, Żokej: vacat.

3 l. kl. kaszt. Doryda (Manton — Nuit de Mai).

Stajnia „Bartoszówka".

Kolory: k. czerwona, r. i cz. stalowe. Trener: St. Balcer. Żokej (2-gi claim) A. Fomienko.

6 l. og. kary Mag (Rattlejack — Mia Cara).
5 l. og. kaszt. Dzik (Neil Desmond — Rola).
4 l. og. c. gn. Blue Boy (Manton — Dźwina II).
4 l. og. kaszt. Dam (Schlingel — Radiation).
4 l. kl. kaszt. Dyana (Harrier — Lanoline).
3 l. og. sk. gn. Amulet (Palatin — Alderney).
3 l. og. gn. Drim (Stavropol — Roli Poli II).
3 l. og. gn. Drednot (Stavropol — Gaff).
3 l. og. gn. Dri Dri (Manton — Lanoline).
3 l. og. gn. Drum (Stavropol — Belgja).
3 l. og. kaszt. Mospan (St. Quen — Malle).
3 l. og. gn. Presto III (Graf Ferry — Politik).
3 l. kl. gn. Colombina (Stavropol — Dźwina II).
2 l. og. gn. Dżek (Villars — Belgja).
2 l. og. gn. Dżems (Villars — Lanoline).
2 l. og. kaszt. Montevideo (Tapin — Malle).
2 l. og. gn. Rapallo (Mac Kinley — Ronaldine).
2 l. og. kary Tarvisio (Tapin — Trésoriére).
2 l. kl. gn. Dżonka (Illuminator — Roli Poli II).
2 l. kl. gn. Genova (Villars — Gaff).
2 l. kl. gn. Tuberosa (Ballyheron — Toothpick).

Stajnia p. Michała Holländra.

Kolory: k. piaskowa, r. i cz. białe.

3 l. kl. kaszt. Fé (Schalk — Fox Trot).

Stajnia p. Eugenjusza Grzybowskiego.

Kolory: k. żółta, r. i cz. białe. Trener: Michał Klamar: Jeździec: Klamar III.

płn. og. gn. Granat (Parachute — Nadzieja).
5 l. og. gn. Jaszczur II (As-des-As — Patty).
4 l. og. gn. Harap (Ballyheron — Medora).
4 l. kl. gn. Korynna (As-des-As — Patty).
3 l. og. gn. Lopek (Mości Książe — Ambitna).
3 l. og. gn. Lampart (Mości Książe — Patty).
3 l. og. kaszt. Lu Friborn (St. Becan — Edesbabam).
3 l. kl. gn. Lerka (Mości Książe — Sanda).
3 l. kl. gn Lilith (Flüchtling — Luftlinie).
3 l. kl. kaszt. Laturka (Mości Książe — Nadzieja).
2 l. og. gn. Herod (Balthazar — Parole).
2 l. og. kaszt. Manru (Laudanum Carmen).
2 l. og. Marat On (St. Becan — Edesbabam).
2 l. kl. gn. Minerwa II (Flüchtling — Luftlinie).
2 l. kl. kaszt. Moza (Illumintor — Etus).
2 l. kl. gn. Mrówka (Villars — Nadzieja).

— STAJNIE TRENINGOWE KONI ARABSKICH.

Inż. Władysława Dunka de Sajo.

Trener F. Sikorski.

4 l. og. j.-kaszt. Ben-Hur (Haik — Panienka).
4 l. og. siwy Ibn-Suud (Muezin — Bajka VI).
4 l. kl. siwa Izadora (Muezin — Dora).
3 l. kl. siwa Jawnuta (Muezin — Cecylja).
3 l. og. c.-siwy Kemal - Pasza (Mohort — Zalotna).
3 l. kl. siwa Królowa (Narzan — Dyska).
3 l. kl. siwa Mabrucha (Pielgrzym-Thuja — Łysa).
3 l. kl. c. - siwa Sarenka (Pielgrzym-Thuja — Arabja).
3 l. kl. kaszt. Zaira (Zeus — Łyska).

Lesława Dydyńskiego.

Trener W. Sudek.

5 l. og. c. siwy Sułtan (Amurath II — Dąbrówka).
4 l. og. c. siwy Igman (Kafifan — Koncha).
4 l. og. c. siwy Talisman (Nizam-Pasza — Dąbrówka).

Stajnia Treningowa Leona Krzeczunowicza.
Teresy Raciborskiej.

5 l. og. c. siwy Schach-Senan (Dzsingiskhan II — Mersucha).
4 l. kl. róż. Familjantka (Dzsingiskhan II — Mersucha).
3 l. kl. gn. Muftaszara (Wallis II — Dońka).

Marji Romanowskiej.

4 l. kl. gn. Fahima (Dzsingiskhan II — Dońka).

Państwowa Stadnina w Janowie Podlaskim.

Trener S. Offman, jeździec W. Balcer.

4 l. kl. siwa Idylla (Muezin — Gazella II).
4 l. kł. siwa Ikwa (Kohejlan I — Elstera).
4 l. og. siwy Iman (Muezin — Siglavi-Bagdady).
4 l. og. siwy Impet (Muezin — Szarża).
4 l. og. siwy Iran (Muezin — Dżungla).
4 l. kl. siwa Izyda (Muezin — Zulejma).
3 l. kl. kaszt. Jaga II (Kohejlan I — Bajka VI).
3 l. kl. siwa Jagoda (Kohejlan I — Kalina).
3 l. og. siwy Jarczak (Kohejlan I — Dziwożona).
3 l. kl. gn. Jaskółka II (Kohejlan I — Gazella II).
3 l. og. siwy Jastrzębiec (Kohejlan I — Hebda).
3 l. og. gn. Jaszmak (Kehejlan I — Elegantka).
3 l. og. siwy Jezupol (Kohejlan I — Dziwa).
3 l. og. siwy Junak II (Kohejlan I — Szarża).

ZAGRANICZNA.

ANGLJA.

— **Niesłychany lapsus** popełnił handicaper angielski w 1891 r. W First Nursey Handicap dla 2-latków zapisano omyłkowo 2 razy tę samą klacz, podając ją raz jako bezimienną klacz po Prestonpans — Helen Agnes, a drugi raz już z nazwą jako Helen Ware. Handicaper major Egerton przyznał bezimiennej klaczy 56 kg., a Helen Ware 44½ kg.! Złośliwi twierdzili, że zhandicapował tę klacz po dokładnem przestudjowaniu jej performance.

— **Tanio nabyto** swego czasu niektóre konie, które później przeszły do historji turfu. I tak Eclipse, kosztował jako roczniak 75 Ł, Hampton 150 Ł, a Stockwell 180 Ł. Za Comrade zapłacono 25 Ł, za Voltigeur 300 Ł; tę samą sumę zapłacono za Spearmint'a, kiedy był roczniakiem. Deadlock, późniejsza matka Isinglass'a (który wygrał 57.455 Ł) kosztowała 26 Ł. Steepler Poethlyn, dwukrotny zwycięzca Grand National w Liverpoolu kosztował 7 Ł, a Sunloch, również zwycięzca tego największego steeple'u kosztował 50 Ł.

— **33 klaczy wygrało angielski St. Leger.** 1776 r. Allabaculia, 1778 r. Hollandaise, 1781 r. Serina, 1782 r. Imperatrix, 1784 r, Omphale, 1785 r. Cowslip, 1788 r. Young Flora, 1789 r. Pewett, 1807 r.

Paulina, 1813 r. Altisidora, 1816 r. Duchess ,1827 r. Mathilda, 1835 r. Queen of Trumps, 1842 r. Blue Bonnet, 1857 r. Imperieuse, 1858 r. Sunbeam, 1861 r. Caller Ou, 1867 r. Achievement, 1868 r. Formosa, 1871 r. Hannah, 1873 r. Marie Stuart, 1874 r. Apology, 1878 r. Jannette, 1882 r. Dutch Oven, 1888 r. Seabreeze, 1890 r. Memoir, 1892 r. La Fleche, 1894 r. Throstle, 1902 r. Sceptre, 1904 r. Pretty Polly, 1919 r. Keysoe, 1923 r. Tranquil, 1927 r. Book Law.

— **2 kare i 2 siwe konie** wygrały dotychczas Derby angielskie; Smoleńsk 1813 i Grand Parade 1919 były kare, a Gustavus 1821 i Tagalie 1912 — siwe.

— **W Natural History Muzeum w Londynie**, znajdują się szkielety 4-ech słynnych koni pełnej krwi: Eclipse, St. Simon'a, Persimmona i Sceptre. Pozatem znajdują się jeszcze szkielety następujących słynnych koni w Anglji: Blacklock — w Bishop Burton, Polymelus w Cambridge, Touchstone — w Eaton i Tracery — w York.

WŁOCHY.

— **Jockey Club Italiano** w Rzymie ogłosił swoje tegoroczne propozycje wiosenne i letnie; obejmują one 52 dni, na które przeznaczono, jako nagrody dla gonitw płaskich 4,799.000 lirów i 846.000 lirów dla przeszkodowych; jest to w porównaniu z 1930 r. redukcja o 215.000 lirów.

— **Ortello** (Teddy — Hollebeck) znany zwycięzca Prix de l'Arc de Triomphe 1929 r. rozpoczął już swą karjerę reproduktora w stadzie Gornate; pierwszą jego partnerką była klacz Fiumana.

FRANCJA.

— **Statystyka wyścigów płaskich za rok 1930.**

Właściciele stajen:

	Ilość zwycięstw	Wygrana franków
E. Esmond	30	2.709.625
E. Henriquet	7	1.711.892
Comte. de Rivaud	10	1.381.729
J. D. Cohn	26	1.344.029
M. Boussac	20	1.343.281
S. Guthmann	18	1.278.379
Baron E. de Rothschild	28	1.270.412
James Schwob	15	1.226.839
J. Wittouck	18	1.149.708
Vicomte M. de Rivaud	14	1.125.256
L. Olry-Roederer	23	1.015.523
J. Lieux	46	860.744
R. Lazard	14	818.291
E. Martinez de Hoz	20	802.520
James Hennessy	16	717.731
A. Hoffmann	18	706.953
A. K. Macomber	19	701.061

Żokeje:

	Zwycięstw		Zwycięsiw
A. Rabbe	89	A. Reinette	36
C. H. Semblat	70	F. Keogh	35
G. Duforez	62	H. Maucau	33
W. Sibbritt	56	G. Vatard	32
G. Garner	48	M. Chancelier	31
F. Herve	45	R. Brethes	29
C. Bouillon	43	J. H. Garnier	28
L. Robson	43	F. Bourdely	27

Konie:

	Wygrana franków
3 Commanderie po Belfonds — Corset	1.553.742
3 Chateau Bouscaut po Kircubbin— Ramondie	1.085.066
5 Motrico po Radames — Martigues	852.550
2 Pearl Cap po Le Capucin — Pearl Maiden	754.200
3 Xandover po Condover — Xanthene	662.885
3 Rieur po Joyeux Drille — Reine de Naples	618.750
5 Palais Royal po Bruleur — Puntarenas	575.800
5 Feb po Clarissimus — Foliosa	541.900
4 Hotweed po Bruleur — Seaweed	467.150
3 Potiphar po Teddy — Lovely Clovelly	458.634
3 Veloucreme po Passebreuil — Reine des Cremes	397.451
4 Le Chatelet po Prince Chimay — Sundow	385.960
3 Taicoun po Sourbier — Tahiti	363.900
5 Erodion po Bridaine — Edinbourgh Rock	347.280
3 Lovelace po La Farina — Straitlace	331.844
3 Diademe po Ksar — Durban	330.514
3 Guernaville po Chubasco — Geisha	326.600
4 Mysarch po Monarch — Mysinale	293.850
3 Rose Thé po Clarissimus — Rosée	293.479
2 Indus po Alcantara II — Himalaya	272.450

Reproduktory:

	franków
Kircubbin po Captivation — Avon Hack	2.071.332
Belfonds po Isard II — La Buire	2.028.340
Ksar po Bruleur — Kizil Kourgan	1.956 207
Clarissimus po Radium — Quintessence	1.775.230
Bruleur po Chouberski — Basse Terre	1.639.770
Teddy po Ajax — Rondeau	1.424.340
Radames po Rabelais — Full Cry	1.416.193
Le Capucin po Nimbus — Carmen	1.242.703
Alcantara II po Perth — Toison d'Or	1.149.059
La Farina po Sans Souci II — Malatesta	961.275
Monarch po Tracery — Teofani	936.130
Bridaine po Gorgos — Bitter Orange	893.934
Sourbier po Gorgos — Sapientia	853.169
Joyeux Drille po Sans le Sou — La Semillante	848.130
Condover po Radium — Moonfleet	828.863
Romagny po Rabelais — Raymonde	809.167
Town Guard po Hurry On — Williams Pride	717.999
Chubasco po Stefan the Great — Gilt Brook	659.121
Vineuil po Alcantara II — Mlle d'Auteuil	644.839
Prince Chimay po Chaucer — Galloretle	640.410
Grand Fleet po Bachelors Double — Dark Dinah	597.070
Cannobie po Polymelus — La Roche	535.350

— **Dwuch derbistów** francuskich dały dotychczas 3 klacze: Currency dała derbistów 1850 r. Saint Germain i 1853 r. Jouvence, Tarantella dała derbistów 1848 r. Gambetti i 1851 r. Amalfi, a Perplexité dała derbistów 1892 r. Chene Royal i 1897 r. Palmiste.

— **Grand Prix de Paris** wygrało dotychczas 15 koni zagranicznych, a m. 14 angljków i 1 węgier. Oto ich wykaz: 1863 r. The Ranger, 1866 r. Ceylon, 1868 r. The Earl, 1872 r. Cremorne, 1874 r. Trent, 1876 r. Kisber (węgier), 1878 r. Thurio, 1880 r. Robert the Devil, 1882 r. Bruce, 1885 r. Paradox, 1886 r. Minting, 1906 r. Spear-

mint, 1919 r. Galloper Light, 1920 r. Comrade i 1921 r. Lemonora. Jedenaście razy zajęły angielskie konie drugie miejsce, a 5 razy trzecie.

AUSTRJA.

— **232 koni w treningu** znajduje się w Austrji; na liczbę tę przypada 83-dwulatków, 69-trzylatków, 38-czteroletnich i 42- starszych koni. Końmi tymi opiekuje się 15 trenerów.

WĘGRY.

— **Statystyka wyścigów płaskich za rok 1930.**

Właściciele stajen:

	Pengö		Pengö
Hrabia D. Wenckheim	157.125	Mr. Corner	69.700
Stado Lesvar	156.550	Hrabia A. Sigray	68.000
Mr. C. Wood	135.250	Hrabia L. Berchthold	67.300
J. Dreher	114.250	J. Horthy	62.800
Książe Festetics	96.000	Baron A. Rothschild	61.000
M. Schiffer	92.700	A. Horvath	56.000
J. Petanovits	82.600	A. Blascovich	51.250

Konie:

	Zwyc.	Wygrane pengö
3 Mar enyem po Tamar — Remeny	3	71.500
5 Ibikus po Balbinus — Iska	2	69.000
2 Thank you po Abbots Trace — Tetragynia	4	67.000
3 Csakany po Nubier — Csikszereda	1	60.000
4 Levine po Light Hand — Virgine	5	57.000
4 Blanc po Blink — Chi Chi	6	55.000
3 Claire po Pázmán — Clara	2	50.000
4 Corvus po Dagor — Braut von Corinth	2	50.000
3 Lavender Scent po Lavendel II — Szende II	3	42.000

Reproduktory:

	Pengö
Pázmán po Pardon — Patrie	315.875
Light Hand po Sunstar — Third Trick	243.200
Tamar po Tracery — Hamoaze	186.040
Nubier po Dark Ronald — Danubia	126.884
Lavendel II po Wool Winder — Lappalie	92.100
Rascal po Raeburn — Kikelet	87.384
Dagor po Flying Fox — Roquebrune	82.000
Balbinus po Horkay — Belvedere	81.600
Sanskrit po St. Frusquin — La Sage	80.450
Abbots Trace po Tracery — Abbots Anne	67.000
Torloisk po Gallinule — Jongleuse	56.925
Blink po Sunstar — Winkipop	55.000

— **2,450.000 pengö**, przeznaczył węgierski Jockey Club, jako nagrody wyścigowe na rok 1931; z kwoty tej przypada na pierwsze nagrody suma 1,959.000 pengö (1 pengö = 1.60 zł.), reszta na nagrody za drugie i trzecie miejsca.

TELEGRAMY WŁASNE.

— **Enghien**, 21 lutego.

Grande Course de Haies de Cinq ans Au-Dessus, 50.000 fr. — 3300 mtr. płoty.

1. Dictateur VIII, 7 l. og. kaszt. (Ukko — Dragonne) L. Olry-Roederer, 69 kg., ż. R. Petit.

2. Prince Charmant, 8 l. wał. (po Prince Chimay) M-me A. Espoir, 63 kg., ż. H. Haes.

3. Pavot Pourpre, 5 l. og. (po Monarch) M. Schiff, 60 kg., ż. S. Bush;

bez miejsca: Pilicar, Eneas, Allobroge, Selkirk, Rhesus, Clarawood.

Wygrane o 10 — 10 dł. Czas: 3:58,2.

Tot. 22, 14, 25, 33:10.

— **Auteuil**, 22 lutego.

Prix Christian de Tredern, 50.000 fr. — 3500 mtr. płoty.

1. Moisan, 4 l. og. gn. (Monarch — Morana) J. Fribourg, 60 kg., ż. J. Luc.

2. Roquesteron, 4 l. og. (po Boscombe) H. Coulon, 60 kg., ż. E. Dume.

3. Filidor, 4 l. og. (po Cid Campeador) J. S. Josephs, 61 kg., ż. A. Kalley;

bez miejsca: Nelusko III, Golden Ring, Sunny III, Ami Intime.

Wygrane o 1 — 1½ — 2 dł. Czas: 4:35.

Tot. 122, 45, 47:10.

Prix Robert de Clermont — Tonnere, 50.000 fr. — 3800 mtr. Steeplechase.

1. Poisson d'Avril, 4 l. og. gn. (Pot au Feu — Mash) Cte R. de Rivaud, 64 kg. ż. J. Luc.

2. Clarimus, 6 l. wał. (po Clarissimus) F. Chipault, 67 kg., ż. C. Maubert.

3. Flechette, 6 l. kl. (po Flechois) M. Chacon, 68 kg., ż. A. Kalley;

bez miejsca: Fo, Lą Granja, Les Champlevois, Stafford, Millionaire II, Agitato, Noiseau.

Wygrane o 3½ — 10 — 10 dł. Czas: 5:10,6.

Tot. 59, 21, 60, 55:10.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— **P. Stanisław M.—Pawelcze.** Uwagi Sz. Pana są słuszne. Stosownie do rozporządzenia Ministerstwa Rolnictwa, hodowcy, posiadający na stacji ogiery państwowe, mają prawo liczyć za utrzymanie obcej klaczy ceny, obowiązujące w Państwowej Stadninie w Kozienicach + 25%.

— **P. Stanisław S.—Katowice.** Polecamy „Przystępny Podręcznik Jeździecki" mjra J. K. Chodowieckiego; nabyć można we wszystkich większych księgarniach, po cenie 10 zł.

— **P. Ignacy A.—Warszawa.** Poethlyn wygrał 2 razy z rzędu Grand National w Liverpoolu; pierwszy raz w roku 1918, a drugi raz w roku 1919. Dosiadał go stale żokej E. Piggott.

Naczelny Redaktor: Janusz Włodzimirski. Wydawca: Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce.

Druk W. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.